

KSENOFOBIA W NATARCIU.

Monitoring mowy nienawiści w kampanii wyborczej do wyborów parlamentarnych 2023



Brutalność, instrumentalizacja dla celów politycznych ważnych tematów społecznych oraz ksenofobia. To trzy wyrażenia-klucze, którymi można opisać właśnie zakończoną kampanię wyborczą i referendalną. Po raz kolejny od 2015 roku jednym z głównych tematów debaty politycznej była odpowiedź na **wyzwania związane z migracją**. Podobnie jak w 2015 r. konstruktywną dyskusję zastąpiło zarządzanie strachem i budowanie wypowiedzi na stereotypach. Nie potwierdziły się prognozy części organizacji społecznych i mediów dotyczące możliwego przeprowadzenia przez Zjednoczoną Prawicę kampanii nienawiści skierowanej przeciw osobom LGBTQ+, przede wszystkim osobom trans. Niemniej **wątki homofobiczne i transfobiczne** również się pojawiały.

Dużą rolę w kampanii wyborczej i referendalnej odegrały **internetowe bańki** konstruowane przez nietransparentne algorytmy mediów społecznościowe. Dyskusje często prowadzone były pod postami negatywnie usposobionych fanpejdży (np. konkretnych ugrupowań politycznych) i polegały raczej na wzajemnym „nakręcaniu się” niż na dialogu między osobami prezentującymi różne opinie. Negatywnie należy ocenić rolę administratorów, którzy przyzwalali na pojawianie się tego rodzaju wypowiedzi – a wręcz je prowokowali za pomocą pozornie „neutralnych” postów.

Choć formalnym początkiem kampanii było ogłoszenie przez Andrzeja Dudę terminu wyborów (8 sierpnia 2023 r.), a następnie rejestracja kolejnych komitetów wyborczych, to prekampania trwała co najmniej od czerwca. W tym czasie sprawa aborcji pani Joanny z Krakowa (19 lipca 2023 r.) wpłynęła na pojawiające się w prekampanii **narracje pro- i anty-choice**. Do najważniejszych wydarzeń właściwej kampanii, wokół których oscylowała debata publiczna – także ta w wydaniu nienawistnym – zaliczyć można **wybuch tzw. „afery wizowej”** (7 września 2023 r.), a także światową, a później polską premierę filmu poświęconego kryzysowi humanitarnemu na granicy polsko-białoruskiej **„Zielona Granica”** w reżyserii Agnieszki Holland (wrzesień 2023). W tle cały czas trwały **dyskusje na poziomie unijnym dotyczące Nowego Paktu o Migracji i Azylu**. Zmianę rządowej narracji na temat **Ukrainy** zapoczątkowała **wypowiedź** Marcina Przydacza, szefa Biura Polityki Międzynarodowej Kancelarii Prezydenta RP (19 sierpnia 2023 r.) - dotychczas pozytywne wypowiedzi o wschodnim sąsiedzie zostały zastąpione propagowaną głównie przez ugrupowania prawicowe narracją o „niewdzięczności” Ukrainy wobec Polski.

Badanie prowadzone przez Helsińską Fundację Praw Człowieka dotyczyło mowy nienawiści i języka pogardy wobec mniejszości w kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi 2023 roku. Opierało się przede wszystkim na analizie dyskursu internetowego przy użyciu narzędzia do monitorowania języka mediów społecznościowych SentiOne oraz na wywiadach fokusowych z osobami z organizacji pozarządowych działających w obszarze wsparcia migrantów i migrantek, społeczności LGBTQ+ oraz praw kobiet. Autorkami raportu są Ada Tymińska oraz Olga Świerkocka, konsultację merytoryczną przeprowadziła Małgorzata Szuleka.

Niniejszy raport wstępny stanowi zapowiedź pełnowymiarowego raportu, którego publikację planujemy na styczeń 2024 roku.

DYSKURS ANTYMIGRACYJNY
I KSENOFOBIA



Migracja była jednym z głównych tematów kampanii. Wpływ na to miały na pewno m.in. dwa spośród czterech pytań postawionych w referendum, odbywającym się tego samego dnia, co wybory. Tematyka uchodźców i migrantów była podejmowana głównie przez kandydatów z list Prawa i Sprawiedliwości oraz Konfederacji – najczęściej była to narracja *stricte* negatywna. W odpowiedzi na tzw. „afery wizową” Koalicja Obywatelska w trakcie kampanii także publikowała antymigranckie spoty. Dyskusja tocząca się wokół „afery wizowej” pomiędzy „zwykłymi” użytkownikami mediów społecznościowych obfitowała w ksenofobiczne treści, takie jak wizerunki Piotra Wawrzyka, Mateusza Morawieckiego i Jarosława Kaczyńskiego w turbanach czy treści odwołujące się do stereotypu migranta jako potencjalnego terrorysty lub przestępcy.

Osoby migrujące:



Osoby z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej:



Etnowyzwiska natomiast padały głównie w kierunku Donalda Tuska, który nazywany był „szwabem”, „Niemcem”, „niemiecko-rosyjskim agentem” etc. Niemcy i Europa Zachodnia byli zresztą postrzegani w wypowiedziach internautów jako źródło polskich problemów – postawy te były podsycane m.in. przez europoła Patryka Jakiego, który na swoim koncie na platformie X regularnie udostępniał filmy obrazujące „zepsucie” Zachodu. W kontrze do tego Polska była pokazywana jako „[najbezpieczniejszy kraj Unii Europejskiej](#)”, ze względu na to, że władza nie zgadza się na przyjmowanie migrantów. Za główny powód „zepsucia” podawane było przyjęcie przez kraje Europy Zachodniej (Francję, Włochy i Niemcy) uchodźców z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.



Ważnym punktem zapalnym dla nienawistnych narracji skierowanych wobec migrantów była **kwestia kryzysu humanitarnego na granicy polsko-białoruskiej**, a także opowiadający o tym kryzysie film Agnieszki Holland „Zielona granica”. Reżyserka została przez Zbigniewa Ziobrę porównana do „twórców hitlerowskiej propagandy”, a także, wraz z aktorami odgrywającymi główne role, w dyskusjach w internecie oskarżana była o „antypolskość”, nazywano ją także „polskojęzyczną” twórczynią, by podkreślić jej nieprzynależność do Polski. Pojawiały się także głosy mówiące o tym, że film został zlecony przez Władimira Putina i Aleksandra Łukaszenkę, ewentualnie, że bezwiednie wchodzi w narracje kreowaną przez rosyjską i białoruską dyktaturę. Dyskusja wokół filmu objawiła także antysemitckie nastroje komentujących, którzy podkreślali pochodzenie Holland i wysyłali reżyserkę do Izraela.



PiS w trakcie kampanii wyborczej prezentował zdecydowanie **antyukraińską narrację** – przytoczyć tu można chociażby wypowiedź Marcina Przydacza o tym, że „[to Ukrainie powinno zależeć na tym, aby Polska ją wspierała](#)”. Za zniesieniem świadczeń socjalnych dla osób z Ukrainy opowiadała się Konfederacja, a częściowo także Koalicja Obywatelska, która optowała za tym, że potrzebne jest wyraźne oddzielenie tego, „co jest przynależne polskim obywatelom i obywatelkom, a co należy się jako pomoc uchodźcom”. Nastroje między Polską a Ukrainą od czasu ogłoszenia przez polski rząd zakazu wwozu zboża i innych produktów rolnych z Ukrainy w kwietniu 2023 roku były napięte, czego skutkiem jest nasilenie się antyukraińskich narracji wśród internautów. Jednocześnie, brak skutecznej odpowiedzi na wzmagające się antyukraińskie wypowiedzi tworzył przestrzeń dla szerzenia się antyukraińskiej niechęci.



W wywiadzie fokusowym przeprowadzonym z przedstawicielami organizacji pozarządowych zajmujących się tematyką migracji rozmówcy nie odczuwali jednak wzmożenia mowy nienawiści wobec działań organizacji. Jeden z rozmówców wyraził jednak zaniepokojenie zmianą nastawienia wobec uchodźców z Ukrainy, która jest bardzo widoczna na Podkarpaciu.



NARRACJE ANTYLGBTQ+

Nie potwierdziły się prognozy niektórych organizacji pozarządowych i mediów (m.in. [Miłość Nie Wyklucza](#), [OKO.press](#)) dotyczące przeprowadzenia przez Zjednoczoną Prawicę kolejnej (po 2019 i 2020 roku) wielkiej kampanii skierowanej przeciw osobom LGBTQ+, a zwłaszcza osobom trans. Nie oznacza to jednak, że pogarda wobec mniejszości seksualnych i tożsamościowych nie była obecna. Powracającymi wątkami były te dotyczące „ochrony rodziny” oraz „seksualizacji dzieci”, która miałaby być dokonywana przez wprowadzenie w szkołach edukacji seksualnej. Jak zauważyła w wywiadzie fokusowym prowadzonym w uzupełnieniu do tego badania osoba reprezentująca jedną z organizacji wspierających osoby LGBTQ+,



narracje wrogie wobec tej społeczności miały charakter bardziej punktowy (uderzanie w czułe punkty) niż miało to miejsce w poprzednich latach. Miałyby więc polegać raczej na eksploatacji jednego tematu (np. „seksualizacji dzieci” i sprzeciwu wobec edukacji seksualnej), niż na tym, co według niej można nazwać „uderzaniem na oślep”, czyli frontalnym atakiem na reputację i rzetelność działań organizacji LGBTQ+. Inna osoba wskazała na zauważalne analogie między narracjami popularnymi w Polsce, a tymi promowanymi przez środowiska antyLGBTQ+ i transfobiczne w USA oraz Wielkiej Brytanii.

Obserwowane dane nie wskazują na to, żeby tego rodzaju narracje miały jakiś szczególny punkt wzmożenia w czasie trwania kampanii. Ewentualne wzrosty korespondują raczej z ujawnieniem skandali seksualnych w Kościele katolickim.

Osoby LGBTQ+:



Najczęściej homofobiczne treści publikowano w mediach społecznościowych na temat następujących polityków: Robert Biedroń (Nowa Lewica), Krzysztof Śmiszek (Nowa Lewica), Michał Szczerba (Koalicja Obywatelska), Dariusz Joński (Koalicja Obywatelska) oraz Jarosław Kaczyński (Zjednoczona Prawica).

Narracje związane z płcią –
marginalizacja kobiet i antyfeminizm





Kobiety - zwłaszcza młode - były w upływającej kampanii wyborczej adresatkami licznych kampanii motywacyjnych, a poszczególne ugrupowania polityczne prześcigały się w deklaracjach, które ugrupowanie miałyby wspierać je w największym stopniu. Paradoksalnie, w wywiadzie fokusowym prowadzonym w ramach badania, organizacje pozarządowe wspierające kobiety mówiły jednak o poczuciu instrumentalizacji tych tematów i o braku realnego zainteresowania. Jako przykład podawano

choćby kwestię **aborcji** – w tym historię pani Joanny z Krakowa, która w związku ze swoją aborcją doświadczyła bardzo intryzującej interwencji policji.

Kandydujące w wyborach polityczki najróżniejszych ugrupowań w swojej komunikacji przez media społecznościowe musiały mierzyć się z pogardliwymi wypowiedziami dotyczącymi między innymi:

- **wyglądu**, które można w uproszczeniu podzielić na:

seksualizujące (np. Aleksandra K. Wiśniewska, Koalicja Obywatelska);

zohydzające (np. Beata Szydło, Zjednoczona Prawica);

- **seksualności** (często również antymigranckie i rasistowskie), które polegały na:

zarzucaniu wybujałej seksualności (np. Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska);

groźeniu agresją seksualną ze strony osób trzecich (np. Jana Shostak, Nowa Lewica);

obrażaniu ze względu na orientację seksualną (np. Dagmara Adamiak, Koalicja Obywatelska) lub **na domniemaną orientację seksualną partnera** (np. Karina Bosak, Konfederacja);

- **rzekomego „mordowania dzieci”** - w stosunku do polityczek wspierających postulaty pro-choice.

Wyjaśnienie metodologiczne



Badanie prowadzone przez Helsińską Fundację Praw Człowieka dotyczy mowy nienawiści i języka pogardy wobec mniejszości w kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi 2023 roku. Skupiamy się przede wszystkim na trzech polach tematycznych:

- 1) ksenofobii i narracjach antymigranckich;
- 2) narracjach antyLGBTQ+;
- 3) narracjach pogardy opartych o płeć kulturową, przede wszystkim antykobiecych.

Podstawą badania jest analiza dyskursu mediów społecznościowych prowadzona za pomocą narzędzia SentiOne – potencjalnie nienawistne posty identyfikowane są przez wyszukiwanie za pomocą wybranych słów-kluczy. Uzupelnieniem tego były wywiady fokusowe prowadzone z osobami reprezentującymi organizacje pozarządowe wspierające migrantki i migrantów, osoby LGBTQ+ oraz osoby doświadczające przemocy ze względu na płeć.

Badanie jest prowadzone we współpracy z firmą **SentiOne**.

